

JÓZEF MARCZAK

ur. 1930; Nasutów



Miejsce i czas wydarzeń	Nasutów, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, żniwa, praca w polu, młocka

Dawne żniwa

Wszystko było ręcznie, tam nie było kosiarków, jak później, tylko trza było kosą i tylko kosą. Jak z kobitą poszedłem, to ile tego się nasiało, to było tam hektary, i musiało się tu wszystko wykosić za kosę. Żona, jak miała rodzić syna, tośmy poszli kosić żyta, to za kosę zbierała, to przez chyłkiem, jak się kosiło kiedyś, to tera, to by nie rozumiały młode. To musiała zbierać, a na drugi dzień do szpitala, i porodziła, a teraz się pielęgnują. Musiała się ozbierać, i to na chyłka, z takim brzuchem. Jak poszedłem do pogotowia w 1973 roku, to jak tam gdzieś pojechało się dalej i kombajn chodził, to kto to u nas widział kombajn? Pytam co to takie chodzi po polu? Taki budynek. A to kombajn, a kto to u nas widział kombajn. Kosiarki nie było, to później, jak kosiarkę się kupiło. Kupiłem kosiarkę, to już było lepiej, bo jest na garście, tylko się zbierało garście, wiązało się w snopki. Trzeba było się tak otyrać, że nie daj Boże. Teraz to pojedzie, wykosi, wymłóci, i już ni ma, godzina czasu, pół godziny. A tu trza było do południa machać i machać tu kosę. A zbierać jeszcze gorzej, bo jak kobieta zbierała, to jeszcze, bo chyłka musiała. A całe zimę młóciłem na takiej sztychtówce, nie taka maszyna była, jak na czyste zboże, tylko się namłóciło, a później znowu młynkować, na młynek szło. Ile ja się omłóciłem cepami, to nie daj Boże. Ja ten dom stary, to wymłóciłem na strzechę, to się omłóciłem, kurna go mać, to już później nająłem takiego co kręcił te strzeszoki takie, teraz to by nie rozumiały młode, co to za strzeszok. A na święta, to pierogi pieczone były, z buraka cukrowego, z marchwi, z maku, to w piecu piekły, takie duże.

Data i miejsce nagrania	2021-02-03
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"